



Mały Tygodnik

Rok VII

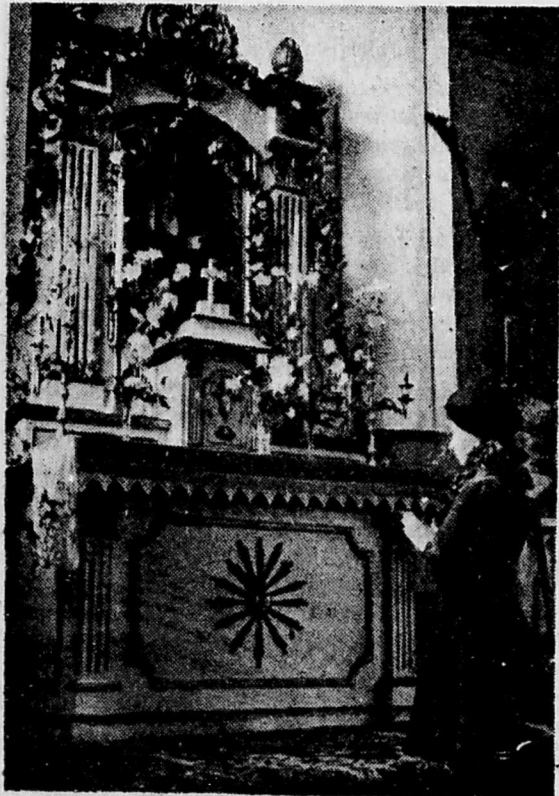
Gorzów n/W., niedziela, 20 kwietnia 1952

Nr 16

BIAŁA NIEDZIELA

Dzwonek oznajmił koniec dużej pauzy. Działwa z pośpiechem zajmowała miejsca w ławkach. Za chwilę rozpocząć się miała lekcja religii. Uśmiechnięty, jak zwykle, ksiądz prefekt wszedł do klasy. Po odmówieniu modlitwy, rezolutna Marysia, zapytała:

— Proszę księdza, dlaczego najbliższa niedziela po Wielkanocy nazywa się Niedziela Białą?



Z Jezusem sam na sam

— Cieszę się Marysiu, że zapytałaś o to. Zaraz ci wytłumaczę. W dawnych czasach w Wielką Sobotę udzielano sakramentu Chrztu św. Wtedy wszyscy nowo ochrzczeni wkładali białe szaty. I w tych białych ubraniach chodzili aż do pierwszej niedzieli po Wielkanocy. I dlatego właśnie nazywamy ją Niedzielą Białą.

Białe ubrania przypominały nowo ochrzczone, że dusze ich stały się czyste. Bowiem po przyjęciu sakramentu Chrztu św. dusza ludzka, wolna od grzechu, jest tak czysta — jak białe ubranie jest czyste zupełnie po wypraniu.

Obecnie, przy Chrście św. zamiast białej szaty, każde dziecko otrzymuje biały czepek. Boć i jego duszyczka, uwolniona od grzechu pierwotnego, lśni niepokalaną bielą.

— A gdy ja szłam do pierwszej Komunii św., to też miałam białą sukienkę — wyrwała się Helutka.

— I to zupełnie słusznie — bo wtedy — pozbywszy się swych grzechów przy Spowiedzi św., miałaś też czystą duszyczkę.

— A ja miałam taką ładną sukienkę i zaraz po południu ją kawą splamiłam, — powiedziała zawstydzona Jadzia.

— To byłaś bardzo nieuważna. Widzisz, biała sukienka łatwo się plami. Ale i dusza nasza łatwo zbrukać się może. Powinniśmy usilnie starać się o to, aby ona zawsze była biała — nieskalana.

— Będziemy o tym pamiętać — księżę wykrzyknęła chórem klasa czwarta.

Niechże ta Biała Niedziela przypomni Wam tę konieczność ustawicznego dbania o nieskalaność dusz naszych, aby zawsze były tak czyste i miłe Bogu, jak w dniu Waszej pierwszej Komunii św.

(Mały Głos)

Czym jest Komunia św. w życiu dziecka

U stóp ołtarza klęczy szereg dzieci przybranych w białe szaty. Kapłan zwraca się do nich z kielichem w rękę mówiąc te słowa: „Oto Baranek Boży... Wkrótce Jezus po raz pierwszy wstąpi do czystych serduszek. Dzieci odchodzą od kratek z rozjaśnionymi szczęściami twarzyczkami. Bo przecież sam Bóg zamieszkał dziś w ich sercach. Serce każdego dziecka z takim utęsknieniem czekało tej chwili, że teraz nie umie pojąć całego szczęścia. Całe goręje miłością dla swego Stwórcy i Zbawiciela.

Od tej chwili Jezus staje się powiernikiem każdego dziecka. Dziecię z miłości składa Mu codziennie drobne ofiarki, bo chce Go rozweselić i uprzyjemnić Mu pobyt na świecie. On, Bóg wszechmocny stał się wieźniem eucharystycznym z miłości ku nam.

W I Komunii św. zostaje zawarte przymierze pomiędzy dziećmi a Jezusem. Dziecię od tej chwili pragnie płacić miłością za miłość. Unika grzechów, gdvż pragnie jak najczęściej jednoczyć się z Nim w Komunii św. Dziecko stara się być dobrym, grzecznym, pilnym w nauce. Zaczyna powoli

pracować nad wyrobieniem swego charakteru i zwalczaniem swych wad. Siłę do walk czerpie przy ołtarzu. Jezus błogosławi swemu ukochanemu dziecięciu, lecz czasem i doświadcza, lecz wówczas wzmacnia wolę, daje siły i męstwo do cierpliwego niesienia za Nim swego krzyżyka.

Jezus nigdy nas nie opuści, bo jest miłością i sprawiedliwością prawdziwą.

Z. K.

Święty Wojciech

Wróciła radosna wiosenka
Wróciła z zieloną piosenką
Wróciła z strojnymi kwiatkami
I gwarzy z drzewkami, ptaszkami.
Ach, w polu jaka uciecha
W wiosenne święto Wojciecha...
Ach, w lasach jak brzmi kapela,
To ptaszki się wokół wesela...
O, dniu błogi, dniu nasz radosny.
O, święty patronie wiosny.
Ach, jaka w sercu uciecha
W wiosenne święto Wojciecha.

J. Baranowski

O Łasce Boskiej

CZY WIESZ

Co to jest łaska Boska?

Łaska Boska jest to nadprzyrodzona pomoc Boża, której nam Pan Bóg udziela, abyśmy mogli wejść do nieba.

Do kogo stajemy się podobni przez łaskę Bożą?

Przez łaskę Bożą stajemy się podobni do Pana Jezusa, który nam ją na krzyżu wysłużył.

Iloraka jest łaska Boska?

Łaska Boska jest dwojaka: łaska uświęcająca i łaska uczynkowa.

Co sprawuje w nas łaska uświęcająca?

Łaska uświęcająca czyni nas dziećmi Bożymi i daje nam prawo do nieba.

Kiedy tracimy łaskę uświęcającą?

Tracimy łaskę uświęcającą, gdy popełniamy grzech śmiertelny.

Jak możemy odzyskać łaskę uświęcającą?

Możemy odzyskać łaskę uświęcającą:

1) przez Sakrament Pokuty; 2) przez żal

doskonały, pochodzący z miłości ku Panu Bogu.

Co sprawia łaska uczynkowa?

Łaska uczynkowa oświeca nas i pomaga nam w spełnianiu dobrych uczynków.

Co się dzieje z człowiekiem, który z łaską Boską nie współpracuje?

Człowiek taki otrzymuje coraz mniej łaski, a życie Boże w duszy jego z czasem zamiera.

Odchodząc po zmartwychwstaniu swoim do Ojca Niebieskiego obiecał Pan Jezus, że przyśle nam na ziemię Ducha Świętego, który nas uświęci i będzie nad nami czuwał. Duch Św. zstąpił na ziemię i to najpierw na apostołów (Dzień Zielonych Świąt), a potem na innych wiernych. Duch Święty udziela nam łaski uświęcającej i łask uczynkowych w takiej ilości, w jakiej nam są do zbawienia potrzebne. Z łaską Bożą trzeba jednak współpracować i ją pomnażać przez modlitwę, dobre uczynki i przyjmowanie Sakramentów św.

Modlmy się także często do Matki Najświętszej, bo Ona jest „łaski pełna” i może nam u Boga wiele łask wyjednać.

Legendy o pisankach

Podanie greckie z X-go wieku mówi: że zwyczaj malowania jaj wielkanocnych wprowadziła święta Magdalena. W podobnej formie brzmi ta opowieść u naszego ludu:

Bolejącej Marii Magdalenie, przy pustym grobie Zbawiciela ukazał się anioł i rzekł: „Nie płacz, Chrystus zmartwychwstał: „Uradowana pobiegła do domu i ujrzała wszystkie jajka, które w izdebce miała, na czerwono ubarwione. Gdy wyszła z nimi przed dom, napotkała apostołów i poczęła im te jajka rozdawać, głosząc o zmartwychwstaniu Pańskim. Jajka w rękach apostołów zmieniły się w ptaki, świadczące, iż tak samo ze śmierci Chrystusa, powstał żywot wieczny dla ludzi.

W okolicach Siedlec utrzymują, że kamienie, którymi ukamienowano świętego Szczepana, zmieniły się w pisanki.

Inna legenda głosi, że gdy prowadzono Jezusa na śmierć, pewien ubogi niosący na sprzedaż kilka jajek do miasta, postawił koszyk i pomagał krzyż dźwigać Zbawicielowi, a gdy powrócił, miał pełny kosz kraszerek i pisanek.

Nazwy jaj wielkanocnych zależą od sposobu, w jaki zostały pomalowane. Ufarbowane na jeden kolor, czy to przez gotowanie, czy przez moczenie w pewnym barwniku, noszą nazwę malowanek, kraszerek lub byczków. Jeżeli na tym jednostajnym tle wyskrobany jest deseń, to jajko nazywają rysowaną. Wreszcie jeśli jajko zdobi różnokolorowy deseń, uzyskany przez pokrycie pewnych jego części woskiem, a następnie gotowanie w barwnikach, to zowią je pisanką.

Barwniki otrzymuje lud zwykle z roślin, zaprzęgnięty nieświadomie nauk chemii do praktyki życia codziennego. Na kolor żółty, gotują jajka w łupinach cebuli i odwarze z kory dzikiej jabłoni, na kolor brunatny w brazylii lub moczą w wodzie stojącej w wydrążeniu pnia dębowego; barwę fioletową otrzymują z listków kwiatu ciemnej malwy, zieloną z kotek osiki dodawszy do nich alunu, pomarańczową z krokusu, czarną z kory olchy i młodych liści klonu czarnego, czerwoną z robaczek zwanych „czerwcem“.

Pisaniem zajmują się dziewczęta, czasem młode mężatki, rzadko chłopcy. Sposób i technika malowania pisanek, są bardzo rozmaite i świadczą o niepoślednim zmyśle wiejskich malarek. Są też między nimi prawdziwe mistrzyni, zażywające ustalonej sławy w okolicy. W ich ręku „pisanie“ idzie tak zręcznie i szybko, z taką pewnością rzucają ornamenty, że uwierzyć trudno, jeżeli się tego nie widziało. Co dziwniejsza, iż nigdy nie robią wstępnych po-

miarów, a deseń wypada zawsze równo i czysto. Prócz fantazji w rysunku pisankowym tkwią motywy stałe i wszędzie się powtarzające lub właściwe niektórym tylko miejscowościom. Podała je tradycja minionych pokoleń swoim następcom.

Ornament ludowy nie powstał nagle, kształcił się przez wieki. Z form pojedynczych, prostych, z kilku zaledwie linii równoległych lub na krzyż kładzionych, wyrósł ornament złożony, tchnący bogactwem zdobniczym. Przyroda była mu matką, a fantazja sukienką, w którą się przyodział.

Zebranie i poznanie zdobnictwa ludowego w całym kraju, może dorzucić nie jeden promień światła, do historii kultury człowieka, wskazać drogi, po których kroczyły i rozwijały się pojęcia o pięknie i formie.

Zdobnictwem ludowym zainteresował się państwowy przemysł tekstylny oraz zużytkowano je do ozdobienia pokoju dziecięcego na polskim statku Batory. Wykorzystaniu w całej pełni fantazji i pomysłowości ludu polskiego służą między innymi muzea etnograficzne o jakich nie tak dawno pisał „Tygodnik Katolicki“.

Wybrał i przygotował do druku

M. Padechowicz.



Drogie dzieci.

Są kochane Wasze listy jak zwykle bardzo liczne. Dzielne jesteście. Pisali do nas: **Bigus Jan, Lemańczyk Konrad, Nierzwicki Feliks, Zul Jan** z Kielczygłów, **Szawliński Stanisław** ze Słońska, **Sucha Regina** z Wiśniewka, **Wysocki Lech** ze Słupska, **Zamkowska Janina, Złocence, Suchy B, Wiśniewko, Czerniłowska Anna** ze Świdwina, **Kozak Bożena** z Sulechowa, **Stańczykowska Halina i Genowefa** z Bezzrecza, **Szantyr Barbara** z Sycowa, **Musiałówna Bogumiła** z Przyborowa, **Januszkiewiczówna Janina** z Przyborowa, **Tatarewicz Wiktor** ze Słońska, **R. K.** z Choszczna, **Kazimierz Pinder** z Tetynia, **Gudynowska Jadwiga** ze Słońska, **Komędera Krystyna** z Kóz, **Matkowski Michał** z Przyborowa, **Pindor Maria, Szymańska Franciszka** z Tetynia, **Handzlik Zofia** z Kóz, **Biała Stanisława**,



Wiosenna podróż
w dziadziusiowych pantoflach

Lipkówna Joanna z Gorzowa, Jan Jasiolec ze Słupska.

Ponadto do Rodzinki przyjmujemy: **Barbarę Łubczyńską** z Sycowa, **Szulówną Walentynę** z Czacza, **Danikowską Janinę** z Witnicy, **Stanclik Kazimierę** z Podlesia, **Strzyżyczką Grażynę** z Sycowa, **Krzemińską Halinę** z Gorzowa, **Dyszkówną Helenę** z Gorzowa, **Danielak Halinę** z Zielonej Góry, **Kleszka Agatę** — Dąbrówka Wlkp., **Kuberską Wandę** z Sycowa, **Marię i Teresę Ajszpur** z Zielonej Góry, **Egel Brygidę** z Zielonej Góry, **Stefańską Marię** z Poznania, **Dobroczińska Danuta** z Kęt, **Mackówna Janina** z Czacza, **Henke Marię** z Zielonej Góry, **Kasperek Zofia** z Kóz, **Przybyła Danuta** z Zielonej Góry, **Jągniątkowska Marysia** z Zamościa, **Kuźmińska Stanisława** z Zielonej Góry.

Zadam sobie trud i poprawione prace odeślę Wam do domu. Zgoda. Wiosna coraz ładniejsza. Uczcie się pilnie choć piłeczka nęci do zabawy, pociąga uroczy gaj i łąka. Materiałów Wam wiele nie wysłałem więc możecie się wszystkiego wyuczyć jak najdokładniej. Jak się Wam powodzi w szkole, promocję otrzymacie? A ze zdrowiem? Pozdrawiam Was z całego serca — Przyjacieli.

Niby jeszcze chłodne dzionki...

Niby jeszcze chłodne dzionki,
jeszcze zimy — pleśń,
a już w polu nad zagonki
szare wzbily się skowronki
i z nich każdy pieśń
wydzwania,
przeradosną pieśń!..

Hej, a toż to wiosna wraca
zza dalekich mórz!
nie lada ją czeka praca,
nim te łąki powyżłaca
i błękity w zórz

świtania,
w porze złotych zórz!..

Lecz nim wróci tu wiosenka
w barw powodzi, hej —
każdy musi się odrodzić,
kto chce w blaskach słońca chodzić
i mieć w duży swej
też wiosnę,
radość w piersi swej!..

E. K.

NA WESOŁEJ FALI

Mądralski

Ojciec Henia wbija gwoździ w ścianę, ale przy tym uderza się boleśnie w palec.

Heniu widząc to przychodzi i współczująco mówi:

— „Tatusiu, już wiem, w jaki sposób uniknąć możesz uderzenia.”

???

Potrzebujesz tylko młotek wziąć w obydwie ręce, kiedy będziesz wbijał gwoździe.

— Obiad już jest gotowy — woła Elżunia do Grzesia.

— Niemożliwe! — odpowiada Grześ — jeszcze nie odczułem odrobiny spalenizny.

— Mój dziesięcioletni Jurek sprawia mi wiele kłopotu, skarży się mamusia sąsiadce. — Ten łobuz jest gwoździem do mojej trumny, co z nim począć? —

— To samo, co czyni się z innym gwoździem — odpowiada sąsiadka — zbić go.

Dobra odpowiedź

Nauczycielka: — Wojtuś! — na którym piętrze mieszkasz?

Wojtuś: — Na czwartym — proszę pani!

Nauczycielka: — A ile schodów ma każde piętro w waszej kamienicy?

Wojtuś: — Dwanaście, proszę pani

— Nauczycielka: Ile zatem muszę przejść schodów, ażeby znaleźć się w waszym mieszkaniu na czwartym piętrze?

Wojtuś: — Musi pani przejść wszystkie schody.